

Dlaczego chcą nas oślepić?

14 lutego 2013

Od pewnego czasu jesteśmy karmieni troską o konieczności ochrony środowiska. Od jakiegoś czasu wprowadzane są zmiany we wszystkich dziedzinach życia zaostrzające przepisy w kierunku ochrony środowiska.

Więc dlaczego coraz bardziej chorujemy? Odpowiedź na przykładzie żarówek.

WSTĘP

Osłabienie wzroku, ból oczu, łzawienie, albo suchość i zmęczenie oka, nadwrażliwość na światło, czy nawet odklejanie siatkówki to coś, co coraz częściej dotyka każdego Polaka. Kończy się to zakupem sztucznych łez, jakiś maści na oczy, mieszanin pierwiastków do jedzenia celem poprawy zdrowia lub w ostateczności sprawieniem sobie dodatkowych „ocz” – na nos czy coraz bardziej znanych – soczewek.

SKĄD TO SIĘ BIERZE?

Napadowy ból głowy zwany niestety z języka obcego migreną (że niby w języku obcym każde określenie mądrzej brzmi), bezsenność, czy rozdrażnienie to wszystko skutki długiego przebywania w zamkniętych, nieodpowiednio oświetlonych pomieszczeniach! A mało kto wie, że głównymi sprawcami zamieszania są tzw. świetlówki.

RÓŻNICE

Podstawowa różnica pomiędzy żarówką a świetlówką. Żarówka to szklana bańka z drucikiem, dająca zbliżone do słonecznego światło.

Świetlówka to szklana rurka pełna trujących gazów i oparów rtęci. Nie świeci ale miga sinym światłem. Świetlówki dają najsilniejsze szkodliwe pole zwane u nas z języka obcego –

elektromagnetyczne.

PRAWO EUROKORYTA

W 2007 r. Eurokorycia Rada Głupków pod przewodnictwem Niemców rozporządzeniem zabroniła używania żarówek na obszarze Koryta. I tak stopniowo ze sklepów usuwane są odpowiednie moce. Najpierw zniknęły z obiegu 100W, 1 września 2011 r. 75W i 60W, pozostały już tylko 40W i mniejsze. Ale i one znikną...

Jak widać z powyższego, nie było żadnej rozmowy (jakie wady i zalety) pomiędzy eurogłupkami i posłami ani z narodami czy społecznościami. Po prostu było to zwykłe widzi mi się osób piastujących stanowiska na wyższym szczeblu Eurokołchozu. Narzucono nam jak do w ludowładczym, wolnościowym ustroju jednostronnie swoją pańską wolę.

POWÓD ZMIAN

Powodem zmian jest rzekoma troska o ochronę środowiska oraz o oszczędności kupującego.

Koryciarze znawcy z Brukseli twierdzą, że zwykła żarówka wykorzystuje na świecenie tylko 5 % pobieranej mocy. Pozostała część to zwykłe grzanie czyli wydalenie ciepła. Świetlówka rzekomo jest lepsza, ale dowodów brak.

WADY I ZALETY ŚWIETŁÓWKI

Jest ona o wiele droższa od zwykłej żarówki, a jej „świecenie” opłaca się chyba tylko tam, gdzie światło pali się cały czas. W skutek włączania i wyłączania szybciej się przypala. Potrzebuje trochę czasu zanim się rozświecili. Nie daje jasnego i ciepłego światła jak żarówka o tej samej mocy. Tak więc są to istotne wady – wysoka cena i nie świeci jak trzeba. Towar wybrakowany!

WPŁYW ŚWIETŁÓWKI NA ZDROWIE

Światło ma ogromny wpływ na samopoczucie człowieka i jego

zdrowie.

Migotanie świetłówki niewidoczne dla oka ma duży wpływ na narząd wzroku i mózg. Migocząc, podrażnia oczy, zmuszając je do częstszego mrugania i tym samym męczy oczy. Wskutek tego jesteśmy coraz częściej rozdrażnieni i zmęczeni. Boli nas głowa, pieką oczy. Co w dalszej kolejności? Wady wzroku, choroby w rodzaju właśnie napadowego bólu głowy (migrena) czy nawet tzw. z języka obcego depresja czyli po polsku lęki (różnego rodzaju). Świetłówki docelowo mogą też wywoływać padaczkę. Przypuszcza się, że opary rtęci i wydalone promieniowanie może nawet wywoływać raka skóry. Pewnym jest, że nadmiar światła świetłówki oraz ze „szklanego oka” jak mawia mój ojciec powoduje zbijanie się czerwonych krwinek, powodując znużenie, osłabienie, zwiększa prawdopodobieństwo udaru mózgu.

Popatrzmy na siebie, jaki jest wzrost ilości zachorowań na powyższe choroby!

CO Z TĄ OCHRONĄ ŚRODOWISKA?

Kilka lat temu zaczęto mówić o niebezpiecznym, rtęciowym mierniku ciepła ciała zwanym z języka obcego termometrem. Ostrzegano, że po zbiciu wdychanie oparów rtęci może powodować silne zatrucia, uszkodzenie np. nerek, bezsenność, czy też osłabienie pamięci, wzroku i słuchu.

A w przypadku świetlówek nikt nie podnosi krzyku co do szkodliwości rtęci, zawartej w jej wnętrzu. Czyżby ta sama rtęć w świetłówkach akurat nie szkodziła i nie powodowała tych samych chorób, jakie wymieniono przy krzyczeniu o konieczności wymiany mierników ciepła?

Ponadto po zużyciu świetłówki traci się dodatkowe pieniądze na unieszkodliwianie rtęci zawartej w świetłówkach.

Gdzie tu jest mowa o jakiegokolwiek gospodarności i ochronie środowiska? Zwykłą żarówkę nawet można zbić i zakopać i nic

się nie stanie. Rtęć zniszczy wszystko wokół.

KTO WIE NAJLEPIEJ, CO JEST DOBRE?

Wolny rynek w Europie (tak naprawdę istnieje tylko w podręcznikach) powinien polegać na tym, że on sam kształtuje to, co kupujący chce kupić i za ile, oraz to za ile sprzedający sprzeda towar i jakiej jakości.

Jeżeli sprzedający wykona towar, który kupujący nie chce, to po prostu upadnie a jego miejsce zajmie ten, który wytwarza to, co trzeba, tanio i DOBRZE.

W Eurokorycie rynek porządkuje prawo przeciwne wolnej gospodarce (nakazy, zakazy, podatki i dopłaty). Tutaj Bruksela narzuca to, co możemy kupić. Skutek widać. Towary są kiepskiej jakości. Nawet nie są tanie, jak pokazuje przykład świetlóвки...Kto wie najlepiej? Kupujący!

JAK WYGLĄDA SPRAWA ŚWIETŁÓWKI OD STRONY KUPUJĄCEGO?

Na chłopskie myślenie, mieszkaniac kraju, w którym panuje wolny rynek i ludowładztwo powinien sam rozstrzygać, jakim rodzajem światła chce sobie podświetlać izby, za ile kupić i jaką ilość. Przecież jak chce jeść chleb, to nie będzie szedł kupować bułek. To po pierwsze i najważniejsze.

A po drugie? Nasza kieszeń...Zwykłą żarówkę kupisz za 2-3 złote. A świetlóвки? Taniochy nie znajdziesz. Szkoda słów.

Tak oto na przykładzie oświetlenia widać, że nie żyjemy w wolnym kraju i Europie.

POZOSTAJE WIĘC PYTANIE – DLACZEGO CHCĄ NAS OŚLEPIĆ?

Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Kto na tym zyskał? Ano zakłady-zakładziki, spółki-spółeczki... Zarabiają, wytwarzając wszelkiego rodzaju krople, maści, robiąc zabiegi na oczy, wytwarzając nawet soczewki i płyny do soczewek. Nie ma natomiast działań zmierzających do odwrócenia tej głupoty.

Zamiast leczyć skutki trzeba zwrócić uwagę na przyczyny. To jest ochrona naszego zdrowia. Tymczasem ktoś zarabia na nas. I o to w skrócie chodzi.

Zapomniałby dodać, że wielkie zakłady np. Philips wrzuciły pieniądze w błoto w wymyśleniu niewypału – świetlówek. Pieniądze trzeba odzyskać...przymusowo!

Ja jeszcze widzę jedną przyczynę. Ślepe społeczeństwo chodzi po omacku. Nie podskoczy za wiele, bo po zdjęciu drugich oczu – nic nie widzi. Narażone na światło jest rozdrażnione – długo nie pochodzi po ulicy i nie pokrzyczy. Długotrwałe bóle głowy skutecznie odbierają chęć życia. A władza chce mieć spokój. Chorym społeczeństwem, a więc i słabszym łatwiej rządzić. Dlatego też mamy kiepskie oświetlenia, dlatego tworzy się zakłady pracy bez okien, lub też z przyciemnianymi nie otwierającymi się oknami za to ze sztucznym światłem i urządzeniami wydającymi szkodliwe promieniowanie. A w mieszkaniach czasopisma fachowe zakazują wręcz otwierania okien i każą umieszczać jakieś wywiewniki... bo szkoda ciepła...bo to same straty...bo powód zawsze się znajdzie.

JAK SIĘ BRONIĆ PRZED ICH GŁUPOTĄ I NIE TRACIĆ WZROKU?

Każdy narząd ciała po podaniu odpowiednich lekarstw, zastosowaniu zabiegów i odpowiedniego odżywiania jest w stanie się sam wyleczyć. Nie inaczej jest ze wzrokiem.

Osobą rozpowszechniającą leczenie wad wzroku za pomocą ćwiczeń polegających na powtórnym nauczaniu narządu widzenia był dr Bates. Uważał on, że przez złe używanie wzroku, człowiek sam doprowadza jego do rozstroju i wad. Złe nawyki i napięcia oddziałują nie tylko na jakieś części ciała ale na całość, w tym wzrok.

Jeżeli jesteśmy zmęczeni, wzruszeni, silnie wzburzeni, działających na ośrodek umysłu zauważamy zaburzenia widzenia, falowanie obrazu czy brak ostrości widzenia. Stan napięcia można zmniejszać poprzez przyswojenie sobie sposobów

odprężania napiętych oczu i umysłu. Jednym ze sposobów jest oczywiście odprężanie mięśni ciała poprzez ćwiczenia, nacisk i ucisk. Rozluźnione mięśnie – usuwają napięci w gałce ocznej. To tylko jeden z przykładów.

Jak twierdzi Bates liczba ćwiczeń i sposobów usuwania napięć, a zwłaszcza złości może być taka ilu jest ludzi. Po prostu każdy może dopasowywać każdy rodzaj pod siebie. Skuteczność każdej z nich sprowadza się do tego, żeby uświadomić sobie swoje złe nawyki i przekształcenie ich w prawidłowe przyzwyczajenie poprzez powtarzanie ich tak długo, aż staną się podświadome (np. trzymanie prostego kręgosłupa).

Widzenie powinno się odbywać samoistnie, bez napięć wynikających z naszego widzimisię ujrzenia czegoś, czego się nie da dojrzeć (nie wysilać wzroku!).

Nie używaj szkieł przeciwsłonecznych. Światło to sprzymierzeniec, a nie zło wcielone. Unikanie światła powoduje po wystawieniu się na słońce – mrużenie oczu, przymykanie powiek, a zwłaszcza napięcie narządu wzroku. Zamiast go unikać, winniśmy jak najwięcej spędzać czasu na powietrzu za dnia i ćwicząc ciało przyzwyczajając oczy do światła. Kąpiele słoneczne działają bowiem korzystnie na różne stany zapalne oczu.

Odrzuć nowoczesne lekarstwa. To przez niektóre ich składniki człowiek jest wrażliwy na światło. Jedz warzywa i owoce. Z tych drugich ciemne owoce (np. borówkę).

Co do ćwiczeń wzroku oraz szczegółów odsyłam do opracowania Boba Fingerbilda „ Samoleczenie wzroku metodą dr Batesa”.

A jak usunąć przyczynę tych chorób? Poprzez „branie lekarstw w żyłę” czy „w gardło”? Nie! Należy usunąć świetlówki z naszego życia. Z prostego powodu bo szkodzą i są drogie. Jak Eurokoryto z Brukselą. Tych drugich również z powodu głupoty i sprzedawnictwa.

Więcej wolności dla ludzi!

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”